Nr. 19. Stryj, dnia 10. grudnia 1895. Rok I.

„KURJER STRYJSKI“ wychodzi co 2 tygodnie
Przedpłata wynosi tak w miejscu jak z przesyłką pocztową:
Rocznie 3·60 ct.
Półrocznie 1·80 „
Kwartalnie 90 „

KURJER STRYJSKI

Cena ogłoszeń: Nadesłane od wiersza 10 ct., inseraty według umowy.
Przedpłatę przyjmuje Administracja „*Kurjera Stryjskiego*“ w Stryju.

Dwutygodnik
dla spraw miasta i powiatu.
Pod Redakcją Emila Hołoda.

Protest wyborczy.

Jak wiadomo wedle brzmienia obowiązującej ustawy, dokonywa się wyboru reprezentacji miejskiej w tej kategorji miast, do której Stryj należy, zapomocą wylosowania połowy radnych co trzy lata i powoływania na ich miejsce innych drogą głosowania tajnego. Dnia 18 listopada odbył się w mieście naszem akt wylosowania osiemnastu radnych. Rezultat tego aktu podajemy poniżej, w sprawozdaniu z przebiegu obrad rady miejskiej, tu zaś zaznaczamy, że pewne grono mieszczan stryjskich i wielu radnych, którzy pożegnali się ze swojemi mandatami, wniosło do ck. starostwa, jako władzy politycznej, zbiorowy protest przeciw legalności dokonanego wyboru. Jako motywy przemawiające przeciw wynikowi losowania, podnoszą autorowie protestu: że losowanie odbyło się w zwykłym płytkim kapeluszu, a nie w urnie lub woreczku, jak to jest wszędzie w zwyczaju, że wrzuconych karteczek nie przemięszano i że do ciągnięcia losów przeznaczono jednego z radnych, podczas gdy funkcję tę spełnić był powinien człowiek zupełnie obcy. Mieszczanie i radni, podpisani na protescie, wyrażają w nim silną nadzieję, że ck. Starostwo uwzględni przytoczone powyżej motywy jako dostateczne do obalenia dokonanego wyboru i uznawszy jego nielegalność, zarządzi wybór ponowny.

Rada miejska.

Dnia 18. listopada odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza p. Göttingera. Lwią cześć zabrało odczytanie budżetu (referent prof. Gerus) który wywołał gorącą dyskusję. Radny p. Krasiński z właściwą sobie ignorancją interpelował w sprawie nadzwyczajnego wydatku na Olszynę. Radny p. dr. Fruchtmann zakwestjonował pozycję lasów miejskich, wskazując na to, że utrzymanie tych lasów przenosi cyfrę dochodów, jakie gmina z nich ciągnie. Wyjaśnień w tej sprawie udzielił p. Stojałowski. W dalszym ciągu p. Gerus postawił imieniem komisji wniosek o pomnożenie personalu policyjnego o 2 kaprali i 3 żołnierzy, gdyż obecny stan załogi policyjnej jest absolutnie niewystarczający.

Uzasadnione to żądanie spotkało się z opozycją radnego Krasińskiego, który w równie niegramatycznem, jak namiętnem przemówieniu uderzył na inspektora policji p. Brumera plotąc niestworzone rzeczy. Na wniosek p. dra Fruchtmana sprawę tę odroczono na póżniej. Radny p. Kornicki interpeluje z kolei syndyka miejskiego w kwestji długów hipotecznych. Dr. Fruchtman oświadczył, że odpowie na tę interpelację na następnem posiedzeniu. Radny p. Stern proponuje, aby miasto wybudowało kosztem 2000 zł. własną lodownię. Dr. Fruchtman sądzi, że magistrat powinien polecić inżynierowi miejskiemu wygotowanie kosztorysu, poczem dopiero będzie można dysputować na ten temat.

Z kolei przystąpiono do aktu wylosowania 18 ustępujących radnych. Do skrutynjum zaprosił p. burmistrz ks. kanonika Ollendra, ks. kanonika Popowicza, p. Ignacego Rawicz Lewickiego emer. starostę i p. Sterna. Wylosowani zostali następujący radni: W I. kole: Aleks. Stojałowski, Leon Gaertner, Teodor Wasylewski, Ignacy Rawicz Lewicki, Jan Reiff, Zygmunt Zatwarnicki; w II. kole: Mojżesz Schönfeld, Filip Reichert, Józef Becher, Nachman Rosenberg, Mojżesz Moldauer a jako zastępcy: Abraham Ehrlich, Samuel Wieselthier i Izrael Stein; w III. kole: Józef Turek, Lipa Halpern, dr. Filip Fruchtman,

Spacery po Stryju.

Osiemnastu Hamletów. Radny, który się urodził w czepku. Humorystyka w zarządzie miejskim. Coś o zabawach, o toaletach i szyku. Trzy śluby. Krach na giełdzie.

Trzeba było być obecnym na ostatniem posiedzeniu naszej rady miejskiej i studjować w czasie odbywającego się skrutynjum grę fizjognomji niektórych „ojców miasta“, doznających piekielnych katuszy z powodu wątpliwości co do ponownego wejścia w skład rady.

— Wyjdę, nie wyjdę! — musieli sobie w skrytości ducha powtarzać poważni orędownicy spraw miejskich, jak Hamlet szekspirowski albo jak piętnastoletnie pensjonarki, szukające w białym stokrótku odpowiedzi na sakramentalne zapytanie: Kocha, nie kocha?

A tymczasem nieubłagana konieczność przez usta skrutatora wyrzucała na pastwę galerji nazwisko po nazwisku zdetronizowanych członków rady... Kiedy mowa o losowaniu, to warto ku pamięci potomnych zanotować fakt, że domorosły nasz Demostenes z ulicy bolechowskiej urodził się chyba w czepku, ślepy traf bowiem pozostawił go i nadal na swie czniku, co daje nam niezawodną gwarancję, że element humorystyczny będzie jak dotąd w radzie miejskiej reprezentowany ku uciesze stałych spektatorów z galerji.

Możemy jednak zapewnić solennie, że wypadki w łonie rady miejskiej nie wpłynęły wcale ujemnie na ogólny ton zabawowy, do jakiego nastrojoną jest tańcująca część Stryja. Owszem, „sezon“ znajduje się w pełnym rozkwicie, kapela fidlerowska wygrywa niezmordowanie walce, polki i lansjery, a ochocza „kawalerja“ (tylko nie Mascagniego) upojona atmosferą perfum, oczarowana wytwornością toalet i pięknością tancerek poświęca się choreografji z całym zapałem młodzieńczym.

Okok stryjanek pojawiają się na salach balowych reprezentantki Skolego i najbliższej okolicy, a wszystkie prześcigają się wzajemnie gustem, elegancją i szykiem. Prócz zabaw, szarzyznę zimową urozmaicają nam śluby. Nie dawno np. jednego wieczora aż trzy razy brzmiał *veni creator* w kościele stryjskim.

Krach giełdowy nie dotknął zbyt boleśnie miasta naszego. „Dobrze poinformowani“ utrzymują, ze straty całego wogóle powiatu stryjskiego redukują się do 2400 zł. Ani centa zaś nie stracił niżej podpisany fejletonista

Emil Hołod.

Mikołaj Maślanka, Hersz Apfelgrün, Ferdynand Schecher, oraz zastępca Jan Hoch.

Pozostali nadal radnymi: w I. kole: Józef Münz, Jan Halagarda, ks. Ludwik Ollender, ks. Hilary Popowicz, Antoni Hofman, Eljasz Rosenberg; w II. kole: Mojżesz Waldman, Hersz Bernhof, Bronisław Kornicki, Abraham Benczer, Józef Horowitz i Ludwik Göttinger: w III. kole: Mojżesz Stern, Teomasz Krasiński, Mikołaj Wasylczyszyn. Jan Schein Jakób Gerus i Izrael Nussenblatt. Jako zastępcy pozostali w I. kole: Konstanty Lechicki, w II. kole: Feiwel Frenkiel, Wacław Altheim i Wilhelm Weinert; w III. kole: Józef Marmurowicz, S. H. Kainer i Aron Waldman. *Przeciwko temu wynikowi losowania wniesiono zażalenia nieważności, którego motywy podajemy w naczelnym artykule.*

Dalszy ciąg posiedzenia rady odbył się 27-go. Na wniosek magistratu, gorąco poparty przez radnego Fruchtmana, uchwalono przyznać wdowie i dzieciom po śp. Geblu, który zginął przy pożarze, stałą pensję roczną w kwocie 120 zł. (Magistrat proponował 72 zł., dr. Fruchtmana uzasadnił jednak wymownie, że kwota ta jest za szczupłą). Do związku gminy przyjęto p. Edenbergera, oraz kupca p. Treibicza. W sprawie petycji wyższego sądu krajowego o odstąpienie części ubikacji w budującym się sądzie obwodowym na mieszkanie sądu pow. od 2. lipca 1898, dano odpowiedź odmowną na wniosek radnego prof. Halagardy.

Budżet miasta Stryja na r. 1896.

Dochody:

1. Z dóbr gminnych Duliby i Grabowiec 4917 zł. 80 ct.

2. Z gruntów miejskich Kąty, Stawisko, Czypula, Dębina, z ogrodu na Szumlańszczyźnie, Podsadowczyzny, Gaiku pod Nieżuchowem i Brigittenau, Czabanówka, Wełykie, Szełesia, Wierzchowiny, gruntów pod Olszyną, starej cegielni, ogrodu miejskiego i innych gruntów 2730 zł. 41 ct.

3. Olszyna: wydzierżawienie trawy, sprzedaż złomków, ścięte olchy etc. 532 zł.

4. Wydzierżawienie polowania, sprzedaż drzewa opałowego, budulcowego, trawy z rowów 1367 zł.

5. Wydzierżawienie paszy, sprzedaż chrustu 818 zł.

6. Magazyny pod Olszyną, szpital św. Antoniego (obecnie zamieniony na prywatne mieszkanie), dom po Gutowskich, budynek urzędowy, jatki i rzeźnia miejska, domy po obronie krajowej, babaraki letnie, domy po Hoszu, stara rakarnia. kantyna szkoły 2227 zł. 74 ct.

7. Propinacja 60282 zł.

8. Prowizje od kapitałów; pożyczka loteryjna, obligacje jednolit. dług państ. ks. kas. oszczędności, kapitały hipoteczne prop. obl. sprzedane na budowę sądu 1145 zł. 90 ct.

9. Rybołowstwo, prowizja zwłoki 119 zł.

10. Placowe i straganowe, dodatek do podatków, podatek konsumcyjny, targowica 2489 zł.

11, Nowo rozciągnięte pożyczki, wynagrodzenie szkół emelentarnych, dochód ze sprzedaży dóbr i realności, odpisane zaległości bierne, dochód z opłat konsumcyjnych, inne nieobliczalne 600 zł, Z innemi ogółem dochodu 105575 zł. 85 ct.

Rozchody:

1. Podatki rządowe, asekuracja budynków, wynagrodzenie kominiarza, utrzymanie budynków, koszta podróży, czynszy za propinację, płoty i inne reperacje 1779 zł. 66 ct.

2. Podatki, utrzymanie 1056 zł. 26.

3. Olszyna, płaca dozorcy, utrzymanie 531 zł.

4. Lasy miejskie, płaca leśniczego, leśnych, umundurowanie leśnych, koszta podróży, podatki, reperacje mostów, dróg, ramp 1406 zł. 60 ct.

5. Remuneracja za nadzór, zalesienie, poręcze 44 zł.

6. Realności miejskie: reparacja, asekuracja, kominiarz, podatki, pogłębienie, studni, lampy, reperacje pomieszkań 4030 zł. 77 ct.

7. Rzeźnia miejska podatek dochodowy 200 zł.

8. Propinacja: podatek dochodowy z karczmy koło tartaku dyrekcji propinacji 12380 zł.

9. Cmentarz i płaca grabarza, opał, utrzymanie, zakupno gruntu 2616 zł. 52. ct.

10. Podatek ekwiwalentowy, należytości prawne 1683 zł.

11. Utrzymanie urzędu miejskiego z wypłatą gaż burmistrzowi, urzędnikom, służbie 12587 zł. 28 ct.

12. Wydatki sanitarne, płaca rakarza, weterynarza, komisarza targowego, oprawcy, paszporty 3483 zł. 42 ct.

13. Emerytury urzędników, wdów i sług 2734 zł. 14. ct.

14. Wsparcia i nagrody 600 zł.

15. Policja i płaca policji, umundurowanie, płace polowych 6128 zł.

16. Straż ogniowa i płaca pompierów, utrzymanie przyrządów, nocni stróże, straż ochotnicza umundurowanie 5960 zł.

17. Wydatki szypasowe, konwoje, żywienie aresztantów, 456 zł.

18. Koszta oświetlenia miasta 2281 zł.

19. Utrzymanie studzien publicznych 522 zł.

20. Budowa i utrzymanie tam ochronnych, regulacja potoków 652 zł.

21. Zaopatrzenie ubogich, utrzymanie 634 zł. 40 ct.

22. Indemnizacja danin 12 zł. 81 ct.

23. Utrzymanie szkół średnich, dodatek do płac nauczycieli, budynków, płace stróżów, opał, asekuracja, czyszczenie kominów 5668 zł. 78. ct.

24. Szkoły ludowe: dodatek do płac nauczycieli, koszta pomieszczenia, pauszalja, relutum na pomieszkanie, do funduszu szkolnego miejscowego, nauka gimnastyki, spłata zaległego dodatku do płac nauczycieli 9132 zł. 47 ct.

25. Szkoła w Dulibach 184 zł. 16 ct.

26. Szkoła żeńska wyższa, subwencja, koszt pomieszczenia, opał 522 zł. 70 ct.

27. Dotacja szkoły przemysłowej 400 zł.

28. Dodatki kwaterunkowe 1751 zł.

29. Amortyzacja długów 18152 zł. 28 ct.

30. Wydatki epidemiczne, budowle nowe, wykupno gruntów, wypłaty konsumcyjne 31813 zł. 73 ct.

Ogółem wydatków 121415 zł. 89 ct. Przeciwstawiając dochody 105575 zł. 85 ct. rozchodem 121415 zł. 89 ct. okazuje się niedobór w kwocie 15840 zł. 4 ct.

Rada miejska na posiedzeniu dnia 21 listopada br. przy należytym komplecie odbytem niniejszy preliminarz o łącznych dochodach 105575 zł. 85 ct. a rozchodach 121415 zł. 89 ct. przyjęła, a na pokrycie niedoboru w sumie 15840 zł. 4 ct. pobór dodatków do podatków bezpośrednich po 20 ct. od każdego guldena oraz 50% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa na r. 1896 uchwaliła.

Kronika.

Wszystkich naszych łaskawych przedpłacicieli prosimy uprzejmie o wyrównanie należytości oraz o odnowienie prenumeraty na czwarty kwartał. Pismo nasze jest niezależne, opiera się tylko na dochodach z prenumeraty, kwestja ta jest więc dla niego kwestją bytu.

Kantor wymiany pp. Lipschütza & Kreisberga w Stryju przestał istnieć w dotychczasowej swojej formie, gdyż p. M. Lipschütz wystąpił ze spółki i otworzył na własną rękę kantor w rynku w kamienicy p. H. Koeniga.

Pożar. W Grabowcu spaliło się kilka budynków, między innemi cała zagroda wójta.

Radca dworu p. Dietrich, były prezydent sądu obwodowego w Samborze, zaniemógł był w tych czasach dość niebezpiecznie. Obok łoża chorego czuwała córka p. Wołosiańska z rodziną.

Proces prasowy. Andruś Bernyk z Lisiatycz wytoczył za pośrednictwem adwokata Oleśnickiego proces prasowy p. E. Hołodowi za to, że w feljetonie *Kurjera Stryjskiego* oraz w rubryce pt. „Echa wyborcze", przedstawił działalność Bernyka w świetle dla niego niekorzystnem. Sąd karny polecił przesłuchać p. Hołoda, który w obszernej obronie zeznał, że jest autorem wymienionych powyżej artykułów o Bernyku, że jednak pisząc je, opierał się na faktach, których autentyczność jest wstanie poprzeć dokumentami. Na dowód poprosił o zarekwirowanie aktów z prokuratorji samborskiej, przed którą toczyła się sprawa Bernyka i przed którą zeznawali naoczni świadkowie czynów, popełnionych przez tego obywatela podczas wyborów sejmowych.

Instytucję stróży nocnych, którzy kosztują dość słono, powinien zarząd gminy znieść bezwarunkowo, a fundusz, zaoszczędzony w ten sposób, obrócić na pomnożenie policji.

Na naprawę drogi do Zapłatyna rada miejska uchwaliła 800 zł. Dobra wprawdzie i droga do Zapłatyna, ale naszem zdaniem lepiej by była zrobiła rada miejska, wyznaczając na ten cel 500 zł. a resztę tj. 300 zł. obracając na naprawę drogi, która dotąd nie ma nazwy, a ciągnie się obok domków kolejowych, aż za warsztaty.

Dr. Eugeniusz Oleśnicki, adwokat w Stryju, wypływa coraz pełniejszymi żaglami na falach opozycyjnej polityki ruskiej. Po krachu wyborczym 25 września dr. Oleśnicki stał się jednym z przywódców i głównych aranżerów znanej akcji antisejmowej, która po udaremnionym wiecu lwowskim wylała się na zewnątrz trzema rezolucjami, uchwalonemi na

poufnej konferencji 3 stronnictw ruskich. Referentem na wspomnianej konferencji był właśnie mecenas stryjski. Wątpliwy to dla nas splendor!

Nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych w walce o wolność narodu w r. 1831, odbyło się w tutejszym kościele łacińskim staraniem tow. mieszczan stryjskich „Gwiazda“.

Za spokój duszy śp. Alojzego Muzyki, radnego i obywatela miasta Stryja, odbyło się w kościele tutejszym żałobne nabożeństwo.

Słuszne żądanie. Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Dziwna rzecz, dlaczego do tej chwili nikt nie podniósł sprawy niedogodnego rozkładu jazdy pociągów, przychodzących do Stryja i odchodzących stąd w porze południowej. Przypisać to należy potulnemu usposobieniu naszej publiczności, która woli znosić niejedną niedogodność, aniżeli upomnieć się o swoje słuszne prawa. A przecież jestto sprawa żywotna i niejednemu dała się dotkliwie odczuć. Mam tutaj na myśli za krótki przeciąg czasu między przyjazdem a odjazdem poszczególnych pociągów, mających połączenie w porze południowej w Stryju, któryby wystarczył na spożycie chociaż najszybsze obiadu. Wszystkie stacje, w których zatrzymują się pociągi około godz. 12, posiadają ten przywilej, że pasażerom pozostawia się przynajmniej 20 minut koniecznych na spożycie bodaj dwóch potraw. Tylko Stryj jest pod tym względem wyjątkiem, gdyż pomimo, że wszystkie cztery pociągi schodzą się tutaj o godzinie 12 w południe, to przecież czas między przyjściem a odejściem pociągu jest tak niewystarczający, że nawet zjedzenie rosołu jest niemożliwe bez niebezpieczeństwa poparzenia sobie ust i przeliczyłby się bardzo, kto jadąc o g. 6 rano z Kołomyi, chciałby swój głód zaspokoić w Stryju, gdyż albo musiałby odłożyć dalszą jazdę do wieczora, albo też zapakowawszy swój obiad w papier, musiałby zgodzić się na spożycie go najprymitywniejszym sposobem bez noża i widelca. A cóż dopiero mówić o wypadku, jeżeli się pociąg spóźni o kilka minut. Wtedy nie ma nawet mowy o wypiciu filiżanki buljonu. Sądzę, że dyrekcja kolei uzna słuszność tych uwag i zaliczy stryjską stację do kategorji t. zw. *Mittagsstationen,* naznaczając pociągom południowym najmniej 20 minut zatrzymania się.

Wśród urzędników podatkowych słyszeliśmy skargi na przeciążenie pracą. Przez pewien czas pocieszano się nadzieją, że dyrekcja skarbu zapobiegnie temu przy sposobności tworzenia nowej rangi oficjałów podatkowych, przez użyczenie bodaj jednego takiego oficjała Stryjowi. Nadzieja ta spełzła na niczem, a na dobitek zabrano jeszcze jednego urzędnika z teraźniejszego personalu i wysłano go do odbioru tytoniu.

† John Vrey. Tragiczny wypadek mamy do zapisania. Dnia 26 listopada odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru John Vrey, sekretarz fabryki przyrządów wiertniczych Perkinsa i Spki. Wiadomość o tym nagłym zgonie młodego, bo zaledwie 26 lat liczącego człowieka, zrobiła w mieście naszem piorunujące wrażenie. W pierwszej chwili nie chciano wierzyć, że ten w kwiecie wieku, zamożny i zdolny człowiek, szczęśliwy małżonek i ojciec kilkomiesięcznego dziecka, miał odwagę w tak tragiczny sposób targnąć się na własne życie. A jednak wiadomość ta okazała się prawdziwą. John Vrey dnia 25 listopada o g. 11½ zastrzelił się, zostawiając kilka listów napisanych na parę chwil przed śmiercią. Z listu do żony, w którym prosi o przebaczenie, iż ją opuszcza, jako też z innych papierów okazuje się, co nieszczęśliwemu wetnęło broń samobójczą. Pojedynek amerykański: ten barbarzyński zwyczaj bronienia honoru zapomocą ślepego trafu, był przyczyną tragedji, która przedwcześnie przecięła nić życia młodego człowieka, pogrążając w żałobie żonę i sierotę, oraz licznych przyjaciół i znajomych. Pogrzeb przy współudziale księdza ewangielickiego i tłumów publiczności odbył się 27 listopada o g. 2 popołudniu. Ostatnia ta żałobna przysługa, oddana zmarłemu przez całą prawie stryjską inteligencję, była najlepszem dowodem, jaką sympatję posiadał śp. Vrey w naszem mieście. Pomimo krótkiego stosunkowo pobytu wśród nas, nieboszczyk szczerze pokochał społeczeństwo polskie, wśród którego, zdala od swojej ojczyzny, szukał chleba. Spokój jego cieniom.

Kłamstwo. W ostatnim numerze *Kurjera Stryjskiego* donieśliśmy, że p. Romański, lustrator dróg powiatowych wniósł do sądu pozew przeciw Andrusiowi Bernykowi za odgrażanie się na Polaków i instytucje miejscowe. Z prawdziwem zdziwieniem wyczytaliśmy w *Przeglądzie* „sprostowanie“, zaprzeczające podanym przez nas faktom i podpisane przez Andrusia Bernyka. Redakcja *Przeglądu,* która doniesienie nasze powtórzyła, musiała pod presją §. 19 umieścić elukubrację p. Andrusia, będącą bez wątpienia płodem nie samego podpisanego, ale jego stryjskich protektorów i doradców. Co do nas, konstatujemy z całym naciskiem, że podane przez nas fakta są autentyczne, że p. Romański wniósł wspomniany pozew przeciw Bernykowi, i że w tej sprawie przesłuchano nawet świadków, zacytowanych przez p. Romańskiego.

Więcej policjantów! Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej debatowano nad sprawą pomnożenia policji, lecz na wniosek dra Fruchtmana odroczono ją na później. Wobec tego jeszcze raz zwracamy się do naszych pp. radnych i kładziemy im piekącą tę sprawę na serce z prośbą, ażeby przecież raz już załatwili ją pomyślnie, stosownie do ogólnie odczuwanej potrzeby. Stosunki policyjne w Stryju, w dzisiejszej swojej formie, kwalifikują się istotnie chyba do operetki: w całem mieście patroluje nocą *trzech policjantów (!)* którzy mają *18.000* swoich współobywateli ustrzedz od złodziei, awanturników, podpalaczy itd. Można sobie wyobrazić jak ci ludzie spełniają swoją misję!

Akt oskarżenia dostał za uderzenie halbą podczas wyborów p. Wasyl Derszko, obywatel z Łanów.

W nieproszoną opiekę wziął nasze pismo lwowski tygodnik *Monitor,* który jest niedołężnem echem lwowskiej tromtadracji z przed lat 20, nastrojonem tylko na ton trochę radykalniejszy. Nie mogąc się wybić na wierzch talentem swoich współpracowników, postanowił *Monitor* wsławić się dziwacznem stanowiskiem wobec sprawy ruskiej. W niepohamowanym zapale pali więc kadzidła przed wszystkiemi razem i każdą z osobna partją ruską, nie wyjmując moskalofilów, a o takich, którzy z dowodami w ręku wskazują na hajdamacką zaciekłość do polszczyzny, wzrastającą z każdym dniem w łonie społeczeństwa ruskiego, powiada, że podlegają „halucynacji“. Takiej „halucynacji“ podlegać mamy rzekomo i my, dlatego, żeśmy podali do publicznej wiadomości znane pogróżki Andrusia Bernyka. Dziwna rzecz doprawdy, do czego dochodzi niekiedy zaślepienie ludzkie: pismo, które w teorji deklamuje tyle o braterstwie narodów, w praktyce bierze w obronę najzacieklejszych szowinistów, którzy nienawiść podnoszą do znaczenia dogmatu narodowego i z ludzi chcieliby porobić ujadających na siebie psów wściekłych. Gdyby *Monitor* przypatrzył się uważniej nieco jak wygląda ten apoteozowany przez niego ruch ruski, dostrzegłby niezawodnie, że motywy społeczne, które ruch ten w oczach postępowców wszelkiej barwy, czynią tak bardzo sympatycznym, grają tu bardzo podrzędną rolę, główną natomiast sprężyną jest szalona nienawiść plemienna, którą człowiek cywilizowany musi traktować jako barbarzyński pierwiastek, budzący wstręt i pogardę.

Wdowa po śp. Johnie Vreyu, który tak tragicznie zakończył życie w naszem mieście, wyjechała do Anglji na stały pobyt.

Polizei, Polizei! Tak ironicznie woła moskalofilski *Hałyczanin,* przytaczając w rosyjskim przekładzie naszą notatkę o Andrusiu Bernyku i jego planach pozbycia się Polaków ze wschodniej Galicji. Ironizując, trafił organ gadzinowy przypadkiem we właściwą strunę: tak jest, nie zapieramy się ani przez chwilę tego, iż na podobnie monstrualne wybryki szowinizmu, jakie się w ostatnich czasach przejawiły wśród roznamiętnionych mas ludowych naszego powiatu, znamy jedno tylko skuteczne lekarstwo: *policję i sąd śledczy!* Takim panom, którzy w biały dzień majaczą o reminiscencjach roku 1768, pomoże już tylko kontemplacja wśród czterech ścian iwanowej chaty.

Myśli, pisma literackiego, wychodzącego we Lwowie, pod redakcją publicysty p. J. Bornszteina, numer ostani zawiera: „Z dorobków narodu“ przez T. S.; „Rosa mystica“, wiersz Lud. Szczepańskiego; Nowy poseł krakowski, I. Henryk Jordan (z portretem) przez Józefa Bornszteina; Marya Konopnicka, studyum przez W. Z. Kościałkowską; Dzieje pozytywizmu na zachodzie, II. przez Zen. Por.; „Przez jedną chwilę“ wiersz E. Hołoda; Nowe siły artystyczne: Bednarzewska (z portretem) przez Minusa; Listy z Monachium przez Brunona B.; Gabryeta Zapolska (z portretem); Ze stołu redakcyjnego; Notatki literacko-artystyczne; Nekrologia. W odcinku: „Mój romans“ (opowiadanie przyjaciela) przez Michała Bałuckiego; „Historja łzy“ przez Michała Wołowskiego.

Teatr J. Winiarskiego po kilkutygodniowej gościnie w naszem mieście, wyjechał do Nadwórny, skąd prawdopodobnie znowu zawadzi o Stryj, w którym powodziło mu się nie najgorzej. Ostatnią sztuką, graną u nas była komedja Laufsa „Szalony pomysł“. Po przedstawieniu jeden z artystów wystąpił na proscenium i wygłosił do publiczności wiersz pożegnalny. Warto przytem zanotować uznania godny czyn naszego kasyna, które bezpłatnie odstąpiło teatrowi p. Winiarskiego dużą i piękną swoją salę w hotelu krakowskim.

„Dziennik Poranny“. Pod tym tytułem zaczęło w Krakowie wychodzić nowe pismo codzienne od 1. grudnia pod redakcją p. Kazimierza Kalinowskiego.

Podziękowanie. Teatr polski pod dyrekcją J. Winiarskiego składa publiczności stryjskiej z głębi serca płynące podziękowanie za życzliwość, doznaną podczas kilkotygodniowego wśród niej pobytu i zapewnia, iż uwiózł ze Stryja jaknajprzyjemniejsze wspomnienia.

Zgromadzenie. W sali kasyna ruskiego odbyło się zebranie członków „Besidy“, na którem omawiano sprawę wyborów do rady miejskiej. Przemawiali pp. Skislewicz, Oleśnicki, Bobikiewicz i inni, głównie w tym sensie, iż w trzeciem kole wyborczem powinni wyjść Rusini jako radni.

W szkole żeńskiej odbył się 1. grudnia wieczorek mickiewiczowski. Program składał się z następujących punktów: Przemówienie. „Mazur“, śpiew. Odczyt o Mickiewiczu, p. Frankowska, nauczycielka. „Spuścizna“, deklamacja, p. Brumerówna. „Ojczysta mowa“ śpiew. „Odpoczynek w kopalniach Sybiru“, deklamacja p. Wanda Rupik. „Polak nie sługa“ śpiew. „Jeniec“ Asnyka, deklamacja, p. Dobrzańska. „Rok 1812“ deklamacja, p. Tomaszewska. „Cudo nasze, dziewczę nasze“, śpiew. „Alpuhara“ Mickiewicza, deklamacja, p. Schiffówna. „Chorał“ śpiew. Sala była pięknie dekorowana. Obecni byli rodzice dziewcząt, a nadto burmistrz p. Göttinger, pani starościna Lewicka i wiele innych pań i panów.

Ks. Hilary Popowicz, Kanonik i grecko katolicki probosz w Stryju, umarł 8. bm. przeżywszy 65 lat. Śp. ks. Popowicz pozostawia po sobie, najsympatyczniejszą pamięć wśród ludności obu obrządków. Dalekim był od wszelkich swarów plemiennych. Nieboszczyk osierocił dwie córki, z których jedna zamężną jest za adwokatem drem Baszyńskim.

O wieczorku mickiewiczowskim, który się odbył w naszem mieście staraniem tow. muzycznego, napiszemy obszernie w najbliższym numerze.

Dla niej.

Dla niej chciałem żyć i umrzeć,
Dla niej działać, kochać, marzyć,
Dla niej wielkim być i dla niej
Na ogólnej szali ważyć.

Sny młodzieńcze! Byłbym wtedy
Sto hydr starł na proch bez drżenia
Żeby tylko zyskać drobiazg:
Zyskać rozkosz jej spojrzenia.

Com przemarzył, co przeroił
Co się w duszy już zatarło
I co w niej tam drgało niegdyś
Bezpowrotnie już zamarło...

Jam ją miał za wykwit nieba
I czcił prawie kraj jej szaty
Czar już ustał... A jam tylko
W tysiąc wspomnień dziś bogaty...

Emil Hołod.

Przewodnik po Stryju.

Przedsiębiorstwa budowlane.
Józef Turek koncesyonowany budowniczy ulica Pańska.
Władysław Postępski inżynier architekt ulica Kościuszki.

Restauracja.
Kawiarni wiedeńskiej poleca smaczne obiady po cenach bardzo umiarkowanych tak jednorazowo, jak w abonamencie

Kantor wymiany.
J. Lipschütz Rynek.

Fabryka zapałek i mydła.
Józefa Lipschütza poleca towar dobrowy. Skład w Rynku.

Maszyny rolnicze i przybory techniczne i mechaniczne
na składzie u J. Friedmana, Rynek.

Składy wędlin.
Pyći Bigiński ul. Gołuchowskiego
Piotr Toporek poleca doborowe wędliny Rynek.

Główny skład galanteryjny oraz skład kaloszy rosyjskich
Izraela Silbera.

Skład towarów modnych i przyborów do sukień
H. Licht obok apteki.

Bazar.
B. Rosenfelda w Rynku.

Zakład fotograficzny
Z. Freya ulica Mickiewicza.

Handle korzenne
Bałłaban & Apfelgrün Rynek.
Ensel & Reich Rynek.

Zakład ogrodniczy
Walenty Salwa ul. Skolska.

Księgarnie.
A. Müllera i Syna z drukarnią ulica Gołuchowskiego
Józef Gross księgarnia i antykwarnia ul. Gołuchowskiego.

Handle bławatne
Menasche Frisch Rynek.
Józef Horowitz Rynek.
Moritz Tilleman Rynek.

Hotele
Hotel pod „Czarnym Orłem“ (fiakry własne) Rynek.
Hotel pod III. koronami J. Schwama ul. Gołuchowskiego.
Hotel Löw obok stacji kolejowej.

Apteka
M. Gruszecki Rynek.

Zakład fryzjerski
Kołodziej, Hotel Krakowski.

Zegarmistrz
A. Jeskiński ul. Zamkowa.

Pierwszorzędny warstat i skład obuwia
Konrad Wild, obok kościoła.

Odlewarnia żelaza.
A. J. Benczera ul. Jagiellońska.

Droguerja.
Jakóba Kindlera.

Skład gotowych ubrań
męskich, damskich i dziecinnych według ostatniej mody. Chaima Ehrlicha ul. 3-go Maja.

Odpowiedzialny redaktor: **Jan Mańkowski.** Z drukarni L. Arbaszewskiego, Lwów Słowackiego l. 4.